

Andrzej Bąkowski

Szpalty pamięci : adwokat Zbigniew Jędrzejewski 1923-1994

Palestra 39/1-2(445-446), 255-256

1995

Artykuł został zdigitalizowany i opracowany do udostępnienia w internecie przez Muzeum Historii Polski w ramach prac podejmowanych na rzecz zapewnienia otwartego, powszechnego i trwałego dostępu do polskiego dorobku naukowego i kulturalnego. Artykuł jest umieszczony w kolekcji cyfrowej bazhum.muzhp.pl, gromadzącej zawartość polskich czasopism humanistycznych i społecznych.

Tekst jest udostępniony do wykorzystania w ramach dozwolonego użytku.



Adwokat Zbigniew Jędrzejewski 1923–1994

W numerze grudniowym „Palestry” 12/94 ukazało się wspomnienie o adw. Zbigniewie Jędrzejewskim (1923–1994), Dziekanie ORA w Częstochowie, zmarłym w dniu 22 III 1994 r. Wspomnienie rzeczowo i serdecznie z serca napisał adw. Andrzej Tomas, członek ORA w Częstochowie.

Śp. Zbigniew Jędrzejewski był moim niezawodnym przyjacielem korporacyjnym, znaliśmy się od 1989 r. przez okres niespełna dwu kadencji w Naczelnej Radzie Adwokackiej.

Z ramienia Prezydium NRA sprawuję zaszczytną dla mnie funkcję opiekuna Izby Częstochowskiej i to sprawiło, iż jestem od paru lat w żywym i ciągłym kontakcie z tą Izbą. Bywam na jej zgromadzeniach, na egzaminach adwokackich, ponadto spotykaliśmy się ze śp. Zbigniewem na posiedzeniach plenarnych NRA w Grzegorzewicach. Była to płaszczyzna umożliwiająca poznanie wielu zalet serca, charakteru i rozumu tego wybitnego adwokata.

Trzeba było go cenić za wielki spokój, takt i znajomość adwokatury od „podszewki”.

Umiłowanie tego zawodu, który wykonywał nieprzerwanie od 1951 r. (początek aplikacji) pchnęło Go na tory pracy samorządowej. Był członkiem ORA, rzecznikiem dyscyplinarnym, wicedziekanem i wreszcie dziekanem w latach 1989–1994.

Zawsze przyjazny Kolegom, wyczułony na ich potrzeby, opiekuńczy i troskliwy. Ostatnie lata, jak głosi o Nim legenda, spędzał w siedzibie częstochowskiej ORA, pracując tam dniami i nocami. To wiem od jego najbliższych współpracowników.

Przysłowiowy *vir bonus* i wzorowy dziekan.

Był też śp. Zbigniew niezwykle cenionym członkiem Naczelnej Rady Adwokackiej. Wytrawny „regulaminista” i znawca prawa adwokackiego oddawał swą radą cenne usługi społeczności adwokackiej. Był zawsze uważnie słucha-

ny. Jeszcze widzę Jego miłą szczupłą sylwetkę w sali obrad plenarnych NRA. Jeszcze słyszę Jego spokojny, opanowany głos wyjaśniający jakąś zawiłą kwestię. Na dziekana Jędrzejewskiego można było zawsze liczyć.

Bardzo Go nam dzisiaj brakuje w trudnych dla adwokatury czasach. Nie sądziliśmy, że po ponurej peerelowskiej rzeczywistości, w wolnej i niepodległej

Polsce ciągle na drodze swego rozwoju adwokatura będzie napotykała nieoczekiwane przeszkody, będzie musiała walczyć o swój własny sposób istnienia.

I dlatego tak bardzo odczuwamy stratę tych, którzy godnie i pięknie adwokatury bronili i ją reprezentowali. Śp. Zbigniew Jędrzejewski na zawsze pozostanie w naszej pamięci.

Andrzej Bąkowski